

OK, Booble!

14 kwietnia 2014

Jarek Pogodny z wielkimi nadziejami wychodził z domu. To miał być jego pierwszy dzień z inteligentnym zegarkiem, wyposażonym w system Cyborg Wear.

Jarek promieniował radością idąc wzdłuż szosy przebiegającej przez Paprotki. Cały świat jakby odczuwał jego radość. Niebo było niebieskie, a słońce świeciło jasno. Nieliczne chmurki były ślicznymi obłoczkami – lekkimi ozdobami bezkresu nieba. Rozpadająca się wiata przystanku PKS-u w Paprotkach nie wyglądała teraz obskurnie jak zawsze. Dziś wydawała się niekonwencjonalnie malownicza.

Na przystanku stała ładna dziewczyna oraz dwóch dresiarzy. W jednym z nich Jarek rozpoznał Glacę, głównego przestępcę z Paprotek, który zatrudniał się także jako prawnik-antypirat. Jarek zawsze bał się Glacy, ale nie dziś! Dziarsko stanął obok bandziora, podniósł zegarek do swoich ust i powiedział.

– OK, Booble! Rozkład PKS!

Na zegarku z systemem Cyborg Wear natychmiast wyświetliła się informacja o autobusach. Jarek nie zdążył nic przeczytać, bo Glaca już przy nim stał.

– Te! Gościu! Do mnie gadasz? – spytał bandzior Jarka.

Jarek nie patrzył na bandziora, tylko znów zagadał do swojego zegarka: „OK Booble! Teksty na odczepnego”. Coś wyświetliło się na zegarku, a Jarek to przeczytał i dopiero potem zwrócił się do Glacy.

– Spadaj, bo masz ryj jak koń po westernie!

– Coś ty powiedział? – oburzył się Glaca – Chcesz w ryj?

Jarek znów przyłożył zegarek do ust i powiedział: „OK Booble,

Kung fu!”. W jego zegarku natychmiast uruchomiła się aplikacja, która wspomagała walkę wręcz. Jej zaawansowane algorytmy służyły do analizowania wskazań akcelerometru, aby w czasie rzeczywistym śledzić walkę i podpowiadać użytkownikowi najlepsze ciosy.

Głaca nie czekał. Wyprowadził mocny prawy sierpowy przed siebie, ale aplikacja Jarka szybko podpowiedziała konieczne ruchy. Po chwili Głaca leżał na ziemi z ręką złamaną w trzech miejscach, a drugi dresiarz gdzieś uciekł. Na przystanku pozostała tylko dziewczyna.

„OK, Booble! Teksty na podryw” – powiedział Jarek do zegarka. Po chwili zagadał do dziewczyny.

– Kupiłem nowy aparat, może mała sesyjka?

– Ojej! Świetny pomysł! Ależ ty jesteś mądry, silny, elokwentny i idealny – zaszczebiotała dziewczyna trzepocząc rzęsami.

– OK, Booble! Zarzuć romantyczną muzę w tle! – powiedział Jarek.

Ona padła mu w ramiona. On ją przytulił. Akurat podjechał PKS, a wszystko to odbyło się przy dźwiękach V Symfoni Mahlera, która odtwarzała się dzięki komendzie głosowej wydanej przez Jarka. Jeleń zaryczał w oddali, a słońce skryło się efektownie ku zachodowi barwiąc niebo na czerwono i fioletowo! Jarek i dziewczyna żyli długo i szczęśliwie, wydając ilości potomstwa wyrównujące braki w przyroście naturalnym w Polsce. Dzięki temu ZUS znów stanął na nogi.

* * *

Piotrek wyłączył YouTube’a i zamknął laptopa. Już wiele razy widział ten instruktażowy filmik firmy Booble, który pokazywał zalety gadżetów z systemem Cyborg Wear. Dziś jednak Piotrek miał na swojej dłoni dokładnie taki sam gadżet. Postanowił nie

czekać, tylko udać się na przystanek.

Była straszna ulewa, ale Piotrek nie tracił nadziei. Wszystko miało się jeszcze ułożyć. Pod rozlatującą się wiatą było dwóch meneli oraz... o dziwo, ładna dziewczyna. Piotrek nie chciał czekać i od razu zwrócił się do menela.

– Spadaj, bo masz ryj jak koń po westernie!

Menel chciał coś odpowiedzieć i chuchnął w Piotrka jakimiś oparami. Piotrek chciał powiedzieć „OK Booble, Kung fu”, ale nie zdążył. Upadł na ziemię. Dziewczyna patrzyła na niego z niepokojem, ale i obrzydzeniem. Chyba nie chciała podejść i robić mu sztucznego oddychania. PKS się spóźniał...

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)